

MIĘDZYNARODOWE TRYBUNAŁY KARNE – SPRAWIEDLIWOŚĆ W NIESPRAWIEDLIWOŚCI?

„Początkiem nowej ery w sądownictwie międzynarodowym”¹ nazwał Claude Jorda, przewodniczący Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni w byłej Jugosławii, przekazanie Slobodana Miloševića Trybunałowi w Hadze w czerwcu 2001 r. Milošević został oskarżony o popełnienie zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości oraz naruszanie praw i zwyczajów wojennych na terenie Chorwacji, Bośni i Hercegowiny oraz Kosowa. 12 lutego 2002 r. rozpoczął się proces.

Postawienie byłego przywódcy Jugosławii przed haskim trybunałem jest pierwszą w historii próbą osądzenia głowy państwa przez sąd międzynarodowy. Przypadek ten, podobnie jak zatrzymanie przez Wielką Brytanię byłego prezydenta Chile Augusto Pinocheta w 1998 r., wywołał wiele emocji zarówno wśród entuzjastów międzynarodowego sądownictwa karnego, jak i przeciwników ograniczenia suwerenności państw w tym zakresie.

Nie ustawały ponadto dyskusje wokół procesu ratyfikacji Statutu stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego, przyjętego w Rzymie 17 lipca 1998 r. na zorganizowanej przez ONZ konferencji dyplomatycznej. Statut wchodzi w życie 1 lipca 2002 r. Oznacza to początek powszechnego międzynarodowego sądownictwa karnego. Aktualnie funkcjonujące trybunały ds. zbrodni w byłej Jugosławii i Rwandzie są sądami powołanymi na zasadzie *ad hoc* i mają ograniczone możliwości działania. Z powstaniem Międzynarodowego Trybunału Karnego związane są przede wszystkim nadzieje na „położenie kresu bezkarności sprawców najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej”, jak zapisano w preambule jego Statutu. Z drugiej strony jego twórcy wprowadzili doń postanowienia wyraźnie ograniczające kompetencje przyszłego Trybunału, co stawia pod znakiem zapytania efektywność wykonywanej przez niego jurysdykcji.

Trzecim zagadnieniem, wokół którego toczyła się dyskusja w 2001 r., była kwestia osądzenia sprawców zamachów terrorystycznych dokonanych w Stanach Zjednoczonych 11 września 2001 r. Rozporządzenie prezydenta George’a W. Busha, dopuszczające sądenie osób oskarżonych o terroryzm przed specjalnymi kolegiami wojskowymi, wykluczyło możliwość wykorzystania do tego celu

¹ *Statement of Claude Jorda President of the International Criminal Tribunal Following the Transfer of Slobodan Milošević to the Hague on 29 June 2001*, Haga, 29 czerwca 2001 r.

międzynarodowego trybunału, który posiadałby międzynarodową legitymizację. Spotkało się to z krytyką organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną praw człowieka. Zasady postępowania przed kolegiami wojskowymi mają zostać ustalone przez Pentagon i nie muszą uwzględniać postanowień amerykańskiej konstytucji². Podobne praktyki wzbudzają obawy co do przyszłości międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości karnej. Czy skutecznie będzie się przyczyniał do zachowania pokoju i sprawiedliwości, czy okaże się ułomnym narzędziem, okazjnie wykorzystywanym przeciwko wybranym?

STAN AKTUALNY

Obecnie istnieją dwa międzynarodowe trybunały karne, powołane w związku ze zbrodniami dokonanymi podczas konfliktów na obszarze byłej Jugosławii i w Rwandzie.

Międzynarodowy Trybunał Karny ds. Zbrodni w byłej Jugosławii został utworzony na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 25 maja 1993 r. w celu osądzenia osób odpowiedzialnych za poważne naruszenia prawa międzynarodowego, popełnione na terytorium byłej Jugosławii od 1991 r. Rada Bezpieczeństwa, powołując się na rozdział VII Karty NZ, upatrywała w nim narzędzie przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach. Decyzja Rady była bezprecedensowa. Trybunał został powołany jeszcze w momencie trwania konfliktu, poza tym miały podlegać mu wszystkie osoby, niezależnie od zajmowanego stanowiska, a więc także przywódcy państwowi. Państwa zostały zobowiązane do współpracy z Trybunałem i do wykonywania jego decyzji. Trybunał otrzymał zatem nadrzędną pozycję w stosunku do sądów krajowych. Zapisy te wzbudziły kontrowersje co do podstaw prawnych. Zdaniem wielu osobistości Rada Bezpieczeństwa przekroczyła bowiem swoje uprawnienia, naruszając suwerenność państw³.

Jurisdykcja Trybunału objęła: poważne pogwałcenia Konwencji Genewskich z 1949 r., naruszenia praw i zwyczajów wojny, ludobójstwo oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. Ważną rolę w procesie powoływania Trybunału odegrała grupa prawników – entuzjastów międzynarodowego prawa karnego, która z ramienia ONZ zajmowała się zbieraniem materiału dowodowego dotyczącego popełnianych zbrodni, zaleciła powołanie Trybunału, a następnie opracowała jego Statut.

Ze względu na słabość wcześniejszych działań podejmowanych przez Radę Bezpieczeństwa w związku z sytuacją na Bałkanach nie przypuszczano wówczas, że Trybunał może być skutecznym narzędziem. Wątpliwości wynikały też z faktu, że od czasu ustanowionego po drugiej wojnie światowej trybunału norymberskiego był on pierwszym międzynarodowym trybunałem karnym, stąd trudno było przewidzieć, jak będzie przebiegać jego praca.

² Zob. zwłaszcza A.M. Slaughter, *Kominiarka dla Temidy?*, „Forum” 201, nr 51, przedruk z „The New York Times” z 17 listopada 2001 r.

³ D. Shraga, R. Zacklin, *The International Criminal Tribunal For Rwanda*, „European Journal of International Law” 1996, t. 7, nr 4, s. 4.

Początkowo działalność Trybunału nie odpowiadała oczekiwaniom. Nie przyczyniła się do łagodzenia konfliktu na Bałkanach i nie zapobiegła popełnianiu kolejnych zbrodni, chociażby w Srebrenicy w 1995 r. Problemem był m.in. brak poparcia dla działań Trybunału ze strony mocarstw. Ponadto chęć zawarcia pokoju w Bośni i Hercegowinie w drodze negocjacji z politykami odpowiedzialnymi za dokonywanie zbrodni, jak na przykład Slobodan Milošević czy Franjo Tuđman, przeważała nad wolą ich ukarania. Podpisanie porozumienia w Dayton 14 grudnia 1995 r. powstrzymało działania zbrojne, ale uniemożliwiło jednocześnie osądzenie zbrodniarzy⁴. Trybunał nie mógł liczyć na większą pomoc sił międzynarodowych w ich schwyтaniu, gdyż stacjonujące w Bośni i Hercegowinie siły IFOR nie miały obowiązku poszukiwania oskarżonych przez Trybunał o zbrodnie.

Z czasem, wraz ze zmianą warunków politycznych, podejście mocarstw uległo zmianie na rzecz większej przychylności wobec prac Trybunału. Egzekwowanie jego decyzji zaczęto postrzegać jako warunek zachowania pokoju i od 1996 r. starano się wywierać nacisk na rządy państw bałkańskich, aby te współpracowały z Trybunałem. Jeśli chodzi o „grube ryby”, to przełom nastąpił dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Szalę przeważała polityka S. Miloševicia wobec Albańczyków w Kosowie, która doprowadziła do poważnych starć w prowincji, w wyniku czego NATO zdecydowało się przeprowadzić militarną operację przeciwko Jugosławii. Od maja 1998 r. Trybunał prowadził dochodzenie w sprawie zbrodni popełnianych w Kosowie. 22 maja 1999 r. wydał bezprecedensowy akt oskarżenia i nakaz aresztowania wciąż pozostającego u władzy przywódcy państwa S. Miloševicia oraz czterech wysokich rangą polityków⁵, którym zarzucono popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości w Kosowie. Państwa członkowskie ONZ zostały zobowiązane do zbadania, czy oskarżeni nie znajdują się na ich terytorium, i ewentualnego umożliwienia ich aresztowania.

Od tego czasu USA domagały się ustąpienia Miloševicia, uzależniając od tego pomoc w odbudowie kraju. Po wygranej w wyborach prezydenckich 24 września 2000 r. opozycjonista Vojislava Koštunicy rozpoczął się proces normalizacji stosunków Jugosławii z innymi krajami. Rząd Jugosławii zgodził się wówczas wydać byłego przywódcę w zamian za pomoc finansową ze strony Zachodu⁶.

Do 15 kwietnia 2002 r. Trybunał Karny ds. Zbrodni w byłej Jugosławii sporządził około 80 aktów oskarżenia. Zatrzymane zostały 44 osoby, 30 przebywa na wolności. 9 oskarżonych zmarło, wobec 18 odstąpiono od zarzutów, tylko

⁴ J. Ciechański dowodzi, że „najprawdopodobniej dobito w Dayton targu, w którym co najmniej w sposób dorozumiany ceną za pokój miała być rezygnacja z wymierzenia sprawiedliwości”. Zob. J. Ciechański, *Międzynarodowy Trybunał Karny do spraw Zbrodni w byłej Jugosławii*, „Sprawy Międzynarodowe” 1998, nr 3.

⁵ Byli to: Milan Milutinović – prezydent Serbii, Nikola Šainović – premier Serbii, Dragoljub Ojdanić – szef sztabu armii jugosłowiańskiej i Vljako Stojiljković – minister spraw wewnętrznych Serbii.

⁶ S. Milošević został aresztowany 1 kwietnia 2001 r. przez serbską policję. Postawiono mu zarzut dokonania malwersacji finansowych ze szkodą dla skarbu państwa oraz korupcji.

trzech odbywa karę. Obecnie toczy się około 50 procesów⁷. Najsurowszą karą wymierzoną przez Trybunał było 46 lat pozbawienia wolności dla Radislava Krsticia, uznanego za winnego masakry w Srebrenicy. Obok Miloševića do najbardziej znanych postaci, przeciw którym toczy się postępowanie, należy Momcilo Krajšnik, aresztowany 3 kwietnia 2000 r. i oskarżony o udział w zbrodniach podczas serbskiej kampanii czystek etnicznych w trakcie wojny w Bośni.

Międzynarodowy Trybunał do spraw Zbrodni w Rwandzie został utworzony na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ 8 listopada 1994 r. Miał on sędzić osoby odpowiedzialne za ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości i poważne naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego na terytorium Rwandy oraz obywateli Rwandy odpowiedzialnych za takie zbrodnie na terytoriach państw ościennych w okresie pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia 1994 r.

Modelem dla omawianego Trybunału był sąd dla byłej Jugosławii, jednak powstanie i działalność obydwu instytucji osadzona była w różnych kontekstach. Ten pierwszy powstał w czasie trwania konfliktu o charakterze międzynarodowym, natomiast konflikt rwandyjski miał charakter wewnętrzny, a w momencie powołania Trybunału praktycznie już się zakończył.

Inicjatywa powołania Trybunału wyszła od rządu rwandyjskiego, który uważał, że trybunał międzynarodowy będzie gwarantem szybkich, bezstronnych procesów i przyczyni się do osiągnięcia pokoju i pojednania w kraju. Jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa Rwanda miała okazję aktywnie uczestniczyć w opracowywaniu Statutu, co zaważyło na kształcie niektórych zapisów, m.in. dotyczących *tempore ratione* Trybunału⁸ oraz jego siedziby. Kiedy doszło do głosowania nad rezolucją, przedstawiciele Rwandy opowiedzieli się jednak przeciwko jej przyjęciu. Decyzję uzasadniali m.in. wyłączeniem możliwości orzekania kary śmierci przez Trybunał wobec głównych inspiratorów i wykonawców zbrodni ludobójstwa. Nie spełnione zostało także oczekiwanie rządu rwandyjskiego co do przekazania wszystkich zatrzymanych pod jurysdykcję międzynarodowego trybunału. Ponieważ doszło do podziału obowiązków pomiędzy Trybunał a sądy narodowe, uznano za niedopuszczalną sytuację, w której tysiące zwykłych obywateli, w większości manipulowanych przez swoich liderów, będą podlegać karze śmierci, podczas gdy najwięksi winowajcy w najgorszym razie otrzymają karę dożywocia. Kolejną sporną kwestią było umiejscowienie Trybunału. Rząd Rwandy stał na stanowisku, że jego siedziba powinna mieścić się na terenie kraju. Chodziło także o to, aby przeprowadzane procesy były zrozumiałe dla lokalnej społeczności. Propozycja rządu okazała się jednak nie do przyjęcia z powodu braku warunków bezpieczeństwa. W drodze negocjacji uzgodniono, że siedzibą sądu będzie Arusha w Tanzanii, w Kigali będzie mieścić się z kolei Biuro Prokuratora.

⁷ Dane pochodzą z oficjalnej strony internetowej Międzynarodowego Trybunału Karnego ds. Zbrodni w byłej Jugosławii: www.icty.org; stan na dzień 15 kwietnia 2002 r.

⁸ Rząd Rwandy stał na stanowisku, że jurysdykcja Trybunału powinna obejmować okres od 1 października 1990 r., tak aby osądzeni zostali także sprawcy masakr z 1991, 1992 i 1993 r., a kończyć się na dacie 17 lipca 1994 r., kiedy to rząd Tutsi przejął władzę.

Pomimo powyższych rozbieżności Rwanda zgodziła się współpracować z Trybunałem. Od początku jego działalności w stan oskarżenia postawiono ponad 70 podejrzanych. 50 osób aresztowano i osadzono w więzieniu, 9 procesów zostało zakończonych, z czego 8 zakończyło się wydaniem wyroku, a jeden uniewinnieniem⁹.

Przez pierwsze trzy lata Trybunał nie wykazał się jednak skutecznością. Znaczący krok do przodu został dokonany w 1998 r., kiedy osądzono i skazano na karę dożywocia za sześć przypadków ludobójstwa i inne zbrodnie premiera Rwandy Jeana Kambandę. Dotychczas był on najwyższym rangą politykiem osądzonym przez międzynarodowy trybunał karny.

Tymczasem procesy przeprowadzane przed sądem w Rwandzie spotykały się z krytyką ze strony organizacji pozarządowych. Wskazywały one na brak profesjonalnej kadry prawników (większość osób posiada wykształcenie podstawowe), upolitycznienie procesów i złe warunki w więzieniach. Partie Hutu oskarżyły sądy zdominowane przez Tutsi o stronniczość. Wśród sędziów odnotowano także przypadki nagłej śmierci. Na proces przed sądami rwandyjskimi czeka 130 tys. osób. Według raportów Amnesty International ponad 100 osób otrzymało karę śmierci. Wykonano 22 egzekucje.

Działalność Trybunału dla Rwandy (podobnie jak w przypadku byłej Jugosławii) zależy w dużej mierze od współpracy z innymi państwami. Dotyczy to przede wszystkim ścigania oskarżonych. Przy okazji warto zwrócić uwagę na fakt, że wiele państw, na przykład Belgia, Niemcy, Szwecja, Szwajcaria i Nowa Zelandia, rozszerzyło kompetencje własnych sądów o rozpatrywanie spraw ludobójstwa, niezależnie od tego, gdzie zostały popełnione. Obecnie w niektórych z nich toczą się procesy oskarżonych o dokonywanie zbrodni w byłej Jugosławii i Rwandzie¹⁰.

Międzynarodowe trybunały karne stają się coraz częściej wykorzystywanym narzędziem w stosunkach międzynarodowych. Po groźbie ONZ, że sprawcy rozruchów w Timorze Wschodnim z września 1999 r. zostaną osądzeni przez trybunał międzynarodowy, rząd Indonezji opublikował listę 22 podejrzanych. Dotychczas nikt nie został jednak postawiony w stan oskarżenia. Toczą się także negocjacje z władzami Sierra Leone i Kambodży w sprawie powołania odpowiednich trybunałów. Padają ponadto propozycje osądzenia przed międzynarodowym trybunałem Saddama Husajna¹¹.

Powstanie i działalność międzynarodowych trybunałów ds. zbrodni w byłej Jugosławii i Rwandzie miały pozytywny wpływ na prace nad powołaniem stałego **Międzynarodowego Trybunału Karnego**. Choć powołanie takiego sądu zakła-

⁹ Dane pochodzą z oficjalnej strony internetowej Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni w Rwandzie: www.icttr.org; stan na dzień 15 kwietnia 2002 r.

¹⁰ Zob. na ten temat artykuły J. Bieleckiego, „Rzeczpospolita” z 17 kwietnia 2001 r. i 18 kwietnia 2001 r. Tymczasem 14 lutego 2002 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ONZ orzekł, że wydany przez belgijski sąd nakaz aresztowania aktualnego ministra spraw zagranicznych Republiki Konga jest naruszeniem prawa międzynarodowego. Decyzja MTS została określona przez organizację pozarządową jako krok wstecz w stosunku do idei jurysdykcji uniwersalnej. *Disappointment on Belgian War-Crimes Law Ruling*, „Human Rights Watch Press Release” z 14 lutego 2002 r.

¹¹ S. Avineri, *Jak namierzyć Irak*, „Rzeczpospolita” z 28 stycznia 2002 r.

dała już konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r., a prace nad przygotowaniem projektu statutu toczyły się w Międzynarodowej Komisji Prawa od 1950 r., to warunki do zrealizowania celu zaistniały dopiero po zakończeniu zimnej wojny.

Procedura powołania stałego trybunału znacząco różni się od tej, którą zastosowano przy powoływaniu trybunałów *ad hoc*. Wówczas Rada Bezpieczeństwa wydała odpowiednią rezolucję, Statut MTK ma natomiast charakter traktatu międzynarodowego, co oznacza, że państwa uczestniczą w procesie jego negocjacji i uchwalenia, a następnie go ratyfikują. Procedura ta wyklucza wątpliwości co do legalnych podstaw funkcjonowania przyszłego trybunału.

Zgodnie ze Statutem, Międzynarodowy Trybunał Karny ma prawo wykonywać swoją jurysdykcję w stosunku do osób fizycznych, które dopuściły się popełnienia najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej. Zaliczono do nich zbrodnie ludobójstwa, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne i zbrodnie agresji¹². Dla państw przystępujących do Traktatu Rzymskiego jurysdykcja Trybunału rozciąga się na przestępstwa popełnione po wejściu w życie Statutu w stosunku do konkretnego państwa¹³. Obowiązująca jest zasada irrelewantności funkcji publicznej oskarżonego, to znaczy, że żadna z funkcji państwowych nie zwalnia od odpowiedzialności karnej przed Trybunałem. Prezydenci, premierzy i inni przedstawiciele władz mogą także zostać postawieni w stan oskarżenia.

Prawo do zgłaszania przypadków popełnienia zbrodni mają państwa strony Statutu, Rada Bezpieczeństwa ONZ oraz Prokurator MTK. Jednak aby postępowanie sądowe mogło być wszczęte, stroną Statutu musi być państwo, na którego terytorium została popełniona zbrodnia, lub państwo, którego obywatelem jest sprawca. Wyłączona więc została zasada jurysdykcji uniwersalnej (prawo każdego państwa do ścigania i karania przestępcy), usilnie forsowana przez Niemcy. W przypadku państwa trzeciego możliwe jest przyjęcie jurysdykcji Trybunału na zasadzie *ad hoc*, na potrzeby konkretnego przypadku. Jeśli sprawa zostaje wniesiona przez Radę Bezpieczeństwa, Trybunał wykonuje jurysdykcję bezwarunkowo, także w przypadku obywatela państwa, które nie jest stroną Statutu. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie będzie w przyszłości potrzeby tworzenia dodatkowych trybunałów *ad hoc*.

W przeciwieństwie do omówionych powyżej trybunałów dla Rwandy i byłej Jugosławii, które miały nadrzędny charakter w stosunku do krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości, wykonywanie jurysdykcji przez MTK będzie możliwe tylko wtedy, gdy sądy krajowe nie będą w stanie same dojść sprawiedliwości.

¹² Wykonywanie jurysdykcji w odniesieniu do zbrodni agresji zostało uzależnione od jej zdefiniowania w przyszłości; nie dokonano tego bowiem w statucie MTK.

¹³ Nie dotyczy to jednak państwa trzeciego, tj. państwa, na którego terenie zostało popełnione przestępstwo, lub państwa obywatelstwa osoby ściganej. Do podjęcia działań przez Trybunał potrzebne jest w tej sytuacji uznanie *ad hoc* przez państwo trzecie jurysdykcji Trybunału w stosunku do konkretnego przestępstwa. Postanowienie to stoi w sprzeczności z zasadą nieretroaktywności obowiązującą w prawie karnym (*nullum crimen sine lege, lex retro non agit*). Podyktowane zostało chęcią zapewnienia przyszłemu Trybunałowi większej skuteczności działań.

Zasada ta, stanowiąca o komplementarnym charakterze stałego Trybunału, jest uznawana za najważniejszą, gdyż w znaczącym stopniu determinuje przyszłe funkcjonowanie powszechnego międzynarodowego sądownictwa karnego.

Trybunał nie otrzymał żadnych kompetencji ani środków umożliwiających zatrzymanie oskarżonego. Włączono tę kwestię w ramy współpracy Trybunału z państwami. Państwa na wniosek Trybunału mają obowiązek dostarczyć oskarżonego. Kwestia ta wywoływała liczne kontrowersje, prawo wielu państw zabrania bowiem ekstradycji własnych obywateli. W końcu zaakceptowana została propozycja polska, a mianowicie zastąpienie terminu „ekstradycja” terminem „dostarczenie”. Dotyczy on zatem stosunków państwo–Trybunał, a nie państwo–państwo, tak jak w przypadku ekstradycji. Niemniej jednak ustawodawstwo większości państw nie spełnia wymogów współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym i musi zostać objęte procesem dostosowawczym.

W skład struktury Trybunału wchodzi: Prezydium, Wydziały – Przygotowawczy, Orzekający i Odwoławczy, Urząd Prokuratora oraz Sekretariat. Warto zwrócić uwagę na szerokie kompetencje, w jakie wyposażony został Prokurator – jest on niezależnie działającym, odrębnym organem Trybunału. Przede wszystkim może on z urzędu dokonywać wstępnego zbadania sprawy. Bada wiarygodność informacji otrzymywanych z innych źródeł oraz wszczyna postępowanie przygotowawcze. Prokurator jest wybierany w głosowaniu tajnym bezwzględna większością głosów przez zgromadzenie państw stron Statutu na okres dziewięciu lat. Nie może sprawować urzędu powtórnie.

Sam Trybunał składa się z minimum 18 sędziów, również wybieranych na jedną, dziesięcioletnią kadencję. Każde państwo ma prawo do zgłoszenia jednego kandydata. Zgromadzenie państw tak dokonuje wyboru, aby wśród sędziów było tylko po jednym obywatelu tego samego państwa.

Trybunał nie wchodzi w skład struktury ONZ. Dla określenia stosunków między Trybunałem a ONZ przewidziane jest zawarcie porozumienia, zatwierdzonego przez zgromadzenie państw stron Statutu. Warto jeszcze zatrzymać się nad kwestią finansowania Trybunału. Podczas konferencji w Rzymie wyłoniły się dwie koncepcje: utrzymywania Trybunału ze składek członkowskich oraz pobierania funduszy wprost z budżetu ONZ. Przyjęte w Statucie rozwiązanie umożliwia pokrywanie wydatków związanych z funkcjonowaniem Trybunału z trzech źródeł: składek członkowskich, budżetu ONZ oraz dobrowolnych wkładów państw, instytucji międzynarodowych, osób fizycznych i prawnych.

W dyskusjach towarzyszących negocjacjom w sprawie Statutu MTK przytaczano zarówno argumenty polityczne, jak i prawne. Wypracowanie 128 artykułów dokumentu o tak szczególnym charakterze stanowiło przede wszystkim ogromne przedsięwzięcie dla prawników. Nie sposób przytoczyć wszystkich trudności, związanych z potrzebą pogodzenia tak wielu wewnętrznych systemów wymiaru sprawiedliwości¹⁴.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. M. Płachta, *Statut Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego: podstawowe zasady kompetencyjne, organizacyjne i procesowe*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 12.

SPORY WOKÓŁ MTK

Po długich i żmudnych negocjacjach Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego został przyjęty na konferencji w Rzymie w 1998 r. głosami 120 państw, podczas gdy 20 wstrzymało się od głosu, a 7 opowiedziało się przeciw. Do tych ostatnich należały Chiny, Irak, Izrael, Jemen, Katar, Libia oraz Stany Zjednoczone. Do dnia 15 kwietnia 2002 r. traktat został podpisany przez 139 państw, a ratyfikowany przez 66¹⁵ (aby traktat wszedł w życie, potrzeba było 60 ratyfikacji¹⁶).

Choć oficjalnie żadne z państw nie sprzeciwiło się utworzeniu Trybunału, to doprowadzenie do przyjęcia Statutu na konferencji w Rzymie było przede wszystkim zasługą koalicji 60 państw – zwolenników powołania MTK, wywodzących się z Europy Zachodniej i Środkowej, Afryki, Ameryki Północnej i Południowej, Azji i Oceanii. W trakcie negocjacji na forum Komitetu Przygotowawczego państwa te forsowały zapisy prowadzące do powstania silnej, niezależnej instytucji, co wyrażało się m.in. w sprzeciwie wobec prób stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ zmierzających do uzależnienia Trybunału od tego organu¹⁷. Poza spotkaniami Komitetu organizowały one konferencje międzynarodowe, na których dyskutowano o problemach związanych z powołaniem MTK. Konferencja dla państw afrykańskich odbyła się w Senegal w lutym 1998 r., a następnie dla państw latynoamerykańskich – w Gwatemali, azjatyckich – w Australii, europejskich – w Niemczech i wreszcie dla byłych republik ZSRR – na Węgrzech.

11 czerwca 2001 r. Rada Unii Europejskiej wydała *Wspólne stanowisko w sprawie Międzynarodowego Trybunału Karnego*, w którym zobowiązała swoich członków do przedsięwzięcia wszelkich wysiłków na rzecz szybkiego wejścia w życie Statutu MTK. Do 15 kwietnia 2002 r. Statut ratyfikowały wszystkie państwa UE, poza Grecją. Z utworzeniem Trybunału nadzieje wiązały też państwa afrykańskie. Zdecydowana ich większość podpisała Statut, a 13 państw zakończyło już proces ratyfikacji. Państwa afrykańskie nie posiadają raczej rozwiązań prawnych zezwalających na osądzanie przywódców państwowych ani rozwiniętych narodowych systemów sądownictwa, dlatego ich obywatele mogą stanowić w przyszłości znaczącą grupę oskarżonych¹⁸. Ciekawostką jest, że Statutu MTK nie podpisała Rwanda, ponieważ państwo to nie było zadowolone z funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni w Rwandzie.

Od początku negocjacji wśród państw istniała pewna opozycja wobec powołania międzynarodowego trybunału karnego. Naturalnie, największy zawód na

¹⁵ Polska podpisała Statut 9 kwietnia 1999 r., a ratyfikowała 12 listopada 2001 r. Wszystkie główne partie polityczne poparły ratyfikację; 379 posłów głosowało za ratyfikacją, 39 przeciw, 12 wstrzymało się od głosu.

¹⁶ Dane pochodzą z oficjalnej strony internetowej Międzynarodowego Trybunału Karnego: www.icc.org; stan na dzień 15 kwietnia 2002 r.

¹⁷ Pierwsza ze wspólnego stanowiska stałych członków Rady wylała się Wielka Brytania w grudniu 1997 r. podczas sesji Komitetu Przygotowawczego, co stało się punktem zwrotnym negocjacji, następnie dołączyła do niej Francja.

¹⁸ A. Dieng, *Africans Need the Laws and Court to Punish Their Warlords*, „International Herald Tribune” z 21 sierpnia 2001 r.

konferencji rzymskiej sprawiły na koniec Stany Zjednoczone, oddając głos przeciwko przyjęciu Statutu; przedtem były niezwykle aktywnym uczestnikiem prac przygotowawczych, odgrywając konstruktywną rolę m.in. w kwestiach związanych z prawami oskarżonych, definicją zbrodni i procedurą karną. Amerykanie wyraźnie zmierzali jednak do wprowadzenia takich zapisów, które osłabiłyby skuteczność przyszłego Trybunału. Wystąpili przeciwko zasadzie uniwersalnej jurysdykcji wobec zbrodni określonych w Statucie oraz daleko posuniętej niezależności sądu i zbyt silnej pozycji Prokuratora. Co więcej, dążyli do wyłączenia obywateli USA spod jurysdykcji MTK, przekonując, iż ich osądzenie przez trybunał międzynarodowy, którego system procesowy zasadniczo różni się od systemu krajowego, byłoby naruszeniem amerykańskiej konstytucji. Przeciwnikami przyjęcia Statutu Trybunału w Stanach Zjednoczonych były przede wszystkim Partia Republikańska i kręgi związane z Pentagonem. Te ostatnie obawiały się możliwości postawienia przed międzynarodowym sądem amerykańskich żołnierzy sił pokojowych, którzy dopuścili się naruszenia prawa, co w świetle przyjętych postanowień Statutu wydawało się mocno przerysowanym argumentem. Pomimo trwających dyskusji Bill Clinton podpisał Statut w ostatnim dniu, w którym pozostawał otwarty do podpisu, tj. 31 grudnia 2000 r. Zalecił swojemu następcy, aby nie dopuścił do ratyfikacji traktatu, a poprzez udział przedstawicieli USA w Komisji Przygotowawczej wpływał na przebieg prac. Administracja prezydenta George'a W. Busha wykazała jeszcze większą nieprzychylność wobec MTK. 29 listopada 2001 r. prezydent podpisał ustawę budżetową, zawierającą tzw. poprawkę Craiga, w której umieszczono zakaz przeznaczania funduszy na wsparcie MTK oraz Komisji Przygotowawczej w roku 2002. Z kolei 7 grudnia 2001 r. amerykański Senat wydał ustawę o ochronie członków amerykańskich sił zbrojnych (*American Servicemembers Protection Act – ASPA*), w której przyznano prezydentowi uprawnienia do przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych środków potrzebnych do uwolnienia Amerykanów zatrzymanych przez MTK. Ustawa ta spotkała się z krytyką ze strony NATO-wskich sojuszników USA i organizacji pozarządowych¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że brak poparcia dla Trybunału ze strony największego mocarstwa na świecie osłabi tę instytucję politycznie i finansowo oraz zmniejszy skuteczność jej funkcjonowania²⁰.

Do stałych członków Rady Bezpieczeństwa opozycyjnie nastawionych do idei utworzenia silnego trybunału należały jeszcze Chiny i Rosja. Chiny nie podpisały nawet Statutu Rzymskiego. Wszystkie państwa należące do „grupy opozycyjnej” ochraniały w pewien sposób rozmaite interesy państwowe. Chiny przykładowo głosowały przeciwko Statutowi, gdyż nie zapewniono stałym członkom Rady Bezpieczeństwa prawa weta w stosunku do oskarżeń wysuwanych przez MTK. W tym miejscu należy mieć na uwadze kwestie Tajwanu, Tybetu czy Turkiestanu

¹⁹ *Europe Should Oppose US Law on War Crimes Court*, „Human Rights Watch Press Release” z 10 grudnia 2001 r.

²⁰ Na temat stosunku USA do kwestii powołania MTK zob. na przykład B. Richardson, *Shunning the International Criminal Court Would Be Wrong*, „International Herald Tribune” z 22 sierpnia 2001 r.

Wschodniego. Izrael obawiał się z kolei oskarżeń o politykę osiedlania Żydów na terenach okupowanych, w związku z umieszczeniem na liście zbrodni wojennych prowadzenia akcji osiedleńczych na terenach okupowanych. Podpisując Statut Rzymski za Stanami Zjednoczonymi 31 grudnia 2000 r., załączył deklarację, w której wyraził zawód, że „pewne sformułowania zawarte w Statucie zostały podyktowane interesami politycznymi pewnych państw”²¹. Przestrzegł, że odrzuca jakiegokolwiek próby interpretacji zapisów w sposób motywowany politycznie, a skierowany przeciwko Izraelowi i jego obywatelom.

Wspólne stanowisko na konferencji rzymskiej wypracowały także państwa wchodzące w skład Ligi Arabskiej. Zmierzały do ograniczenia jurysdykcji Trybunału w zakresie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych w trakcie konfliktów wewnętrznych. Sprzeciwiały się włączeniu w zakres *ratione materiae* zbrodni związanych z nierównym traktowaniem kobiet i mężczyzn (*gender*) i należały na uwzględnienie kary śmierci w katalogu stosowanych kar. W trakcie konferencji ich stanowisko uległo jednak pozytywnej ewolucji na rzecz poparcia dla Trybunału.

Należy mieć na uwadze, iż od wieków sądownictwo karne było uważane za jeden z najważniejszych elementów suwerenności państwowej, dlatego przekazanie kompetencji w tym zakresie międzynarodowemu trybunałowi nie było dla państw łatwą decyzją. Z 66 państw, które ratyfikowały Statut, około 30 zgłosiło zastrzeżenia, m.in. co do konieczności wydawania swoich obywateli. Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego stanowi kompromis pomiędzy zwolennikami silnego Trybunału a państwami dążącymi do jego osłabienia. Znajduje się w nim szereg zapisów ograniczających możliwości działania Trybunału, a chroniących suwerenność państw. Skuteczność działań sądu jest więc w zasadzie uzależniona od woli politycznej państw. Najważniejsza jest w tym względzie wspomniana już zasada komplementarności. Trybunał nie może podjąć działań, jeśli:

- w państwie prowadzone już jest postępowanie karne,
- państwo po postępowaniu przygotowawczym postanowiło zaniechać dochodzenia lub ścigania osoby,
- osoba podejrzana została już osądzona za konkretne zbrodnie,
- sprawa nie posiada odpowiedniej wagi międzynarodowej, aby Trybunał mógł się nią zająć.

Warunki te nie obowiązują, gdy Trybunał udowodni, iż państwo w danym przypadku wykazało się „brakiem szczerych chęci” w osądzeniu sprawcy zbrodni, przeprowadziło nieuczciwy proces czy też krajowy wymiar sprawiedliwości pozostaje niezdolny do przeprowadzenia postępowania. W istocie przeprowadzenie powyższego dowodu w konkretnej sprawie będzie trudne i może zająć lata.

Oskarżonym, osobom wobec których wydany został nakaz aresztowania, oraz państwom mającym kompetencję do sprawowania jurysdykcji przyznano jednorazową możliwość zakwestionowania kompetencji Trybunału w danej sprawie. Państwo, którego obywatel jest oskarżany, ma ponadto prawo przejąć dochodzenie

²¹ Deklaracja Izraela złożona przy podpisaniu Traktatu Rzymskiego.

i proces. MTK zachowuje możliwość ponownego wszczęcia sprawy, jeśli uzna, że jest ona nierzetelnie prowadzona. W tym kontekście określone prawa ma również Rada Bezpieczeństwa. Na mocy rezolucji podjętej na podstawie rozdziału VII Karty NZ może ona zwrócić się do Trybunału z wnioskiem o odroczenie wszczęcia lub zawieszenie postępowania przygotowawczego na okres 12 miesięcy. Wniosek może zostać ponowiony.

Innym zabezpieczeniem dla państw jest zapis pozwalający na wniesienie deklaracji o siedmioletnim odroczeniu zgody na wykonywanie przez Trybunał jurysdykcji w zakresie zbrodni wojennych. Państwa mają także możliwość jednostronnego wypowiedzenia Statutu, ze skutkiem po roku od dnia złożenia notyfikacji o wypowiedzeniu.

PROBLEMY PRAKTYKI

Założenia międzynarodowego sądownictwa karnego nie zawsze znajdują zastosowanie w praktyce. Najgłośniejsze wydarzenia, rozgrywające się na tym polu w latach 2001–2002 – proces Miloševicia i sprawa amerykańskich więźniów w Guantanamo – są przyczyną nieustających dyskusji i utrudniają formułowanie wniosków na przyszłość.

Postawienie byłego przywódcy państwa przed sądem międzynarodowym najlepiej obrazuje, jak daleko postąpiła relatywizacja zasady suwerenności państwowej w kontekście ochrony praw człowieka. Nie ma dziś wątpliwości, że odpowiedzialni za zbrodnie w konfliktach w byłej Jugosławii czy Rwandzie powinni ponieść konsekwencje. Sprawcami tych zbrodni są przede wszystkim przywódcy; obywatele odegrali w nich rolę względnie instrumentalną. Nacjonalistyczna propaganda nakręcała spiralę nienawiści, doprowadzając do brutalnych czystek etnicznych w społeczeństwach takich jak w Bośni i Hercegowinie, gdzie znaczna część mieszkańców trwała w mieszanych związkach małżeńskich²². Niewiarygodny bieg wypadków nastąpił w Rwandzie, gdzie w ciągu niemalże trzech miesięcy zginęło 10–15% ludności, po tym jak niepiśmienni Hutu pod wpływem kampanii skierowanej przeciwko plemieniu Tutsi przez jedną ze stacji radiowych, posługując się prymitywnymi narzędziami, zaczęli masowo zabijać członków plemienia Tutsi. W takich sytuacjach odsunięcie rządzących od władzy, nawet jeśli cieszyliby się oni popularnością w swoich społeczeństwach, wydaje się pożądaną, a trybunały międzynarodowe mogą niewątpliwie odegrać rolę w ich dyskredytacji.

Po raz pierwszy Milošević został postawiony w stan oskarżenia 24 maja 1999 r. z powodu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, popełnionych przez pozostające pod jego dowództwem wojska jugosłowiańskie i serbskie jednostki paramilitarne w Kosowie na przełomie lat 1998/1999. Miloševicia obarczono odpowiedzialnością za śmierć przynajmniej 900 Albańczyków, przymusowe wysiedlenia setek tysięcy cywilów oraz inne formy prześladowania albańskiej lud-

²² P. Payam, *Beyond Impunity: Can International Criminal Justice Prevent Future Atrocities?*, „The American Journal of International Law” 2001, t. 95.

ności. Kolejne oskarżenie, wydane 29 października 2001 r., dotyczyło zbrodni popełnionych w Chorwacji w latach 1991–1992, tj. wypędzenia 170 tys. Chorwatów i innych mieszkańców poza Serbami, śmierć setek cywilów i więzienie tysięcy osób w nieludzkich warunkach. W grudniu 2001 r. wydano trzecie oskarżenie o dokonanie zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych, popełnionych w związku z wojną w Bośni w latach 1992–1995. Zarzuty dotyczą oblężenia Sarajewa, masowego mordu Muzułmanów w Srebrenicy (obie enklawy były strefami bezpieczeństwa ustanowionymi przez ONZ) oraz funkcjonowania obozów koncentracyjnych w Omarsku i Keratermie.

Proces Slobodana Miloševića, uważany za moment zwrotny w historii międzynarodowego sądownictwa, ze względu na niezmiernie złożony charakter będzie prawdopodobnie trwał latami. Udowodnienie osobistej odpowiedzialności byłego prezydenta za największe zbrodnie popełnione na przestrzeni niemal 10 lat nie będzie łatwe²³. Chodzi o wykazanie, że Milošević wydawał rozkazy dokonywania zbrodni na ludności cywilnej bądź wiedząc o tego typu praktykach, podejmowanych przez swoich podwładnych, nie dążył do ukarania sprawców ani nie starał się przeciwdziałać zbrodniom. Były prezydent Jugosławii kwestionuje kompetencje Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni w byłej Jugosławii; uznaje go za instytucję nielegalną, „antyserbskie narzędzie Zachodu”. Nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Podczas rozpraw nie korzysta z usług adwokatów, a proces zamierza wykorzystać do udokumentowania zbrodni popełnionych przez NATO i Albańczyków na narodzie serbskim²⁴.

Proces Miloševića będzie ważnym testem dla haskiego trybunału i całego wymiaru międzynarodowej sprawiedliwości karnej. Niewątpliwie zwraca uwagę na bezkarność wielu zbrodniarzy, takich jak Radovan Karadžić, Ratko Mladić, Milan Milutinović, Nikola Sainović, Dragoljub Ojdanić i Vlajko Stojiljković, a także Chorwatów, odpowiedzialnych za zbrodnie popełniane na Muzułmanach i Serbach: Ante Gotovina, Ante Jelavicia, Mate Bobana i innych. Trybunał nie zajął się dotychczas zbrodniami popełnionymi przez Albańczyków na etnicznych Serbach i innych narodowościach w Kosowie. Kwestie te powinny zostać wyjaśnione, aby uwiarygodnić bezstronność Trybunału. Choć w samej Jugosławii spada popularność Slobodana Miloševića, to Trybunał wciąż postrzegany jest jako antyserbska instytucja²⁵. Rząd federalny Jugosławii odrzuca wnioski o współpracę z Trybunałem, a prezydent Vojislav Koštunica potępia Trybunał i dyskredytuje prowadzone przez niego procesy wobec jugosłowiańskiej opinii publicznej²⁶. Dla wielu Serbów Milošević uosabia przywódcę

²³ W zbrodniach popełnianych w Kosowie uczestniczyły policja i wojskowy korpus spraw wewnętrznych, dlatego stosunkowo łatwo będzie można ocenić, skąd płynęły rozkazy. W przypadku wojny w BiH oraz w Chorwacji natomiast Miloševićowi, który był wówczas prezydentem Serbii, formalnie nie podlegała ani armia jugosłowiańska, ani serbskie jednostki paramilitarne w byłych republikach, co będzie przysparzać trudności w procesie udowadniania winy.

²⁴ A. Górski, *Trybunał haski oskarża Miloszewicia o całe zło Jugosławii*, „Polityka” 2002, nr 6.

²⁵ A. Djilas, *Meandry międzynarodowej sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita” z 30 stycznia 2001 r.

²⁶ A. Purris, *Head to Head, Serbia's Political Divisions are Creating Instability and Hindering Reform*, „Time” z 18 lutego 2002 r.

walczącego o interesy narodu serbskiego i broniącego integralności kraju, tak jak wielu innych, którzy w imię obrony owej integralności dopuścili się poważnych naruszeń praw człowieka, a zapewne nigdy nie staną przed żadnym międzynarodowym trybunałem. Wystarczy wymienić zbrodnie popełnione na ludności czeczeńskiej, tybetańskiej czy kurdyjskiej. W kontekście polityki uprawianej przez Stany Zjednoczone często pada z kolei pytanie: czy można bombardować w imię ochrony praw człowieka²⁷?

Z jednej strony Amerykanie zdecydowali się udzielić Jugosławii pomocy finansowej w zamian za wydanie Miloševicia, z drugiej nie chcą dopuścić, aby stały Międzynarodowy Trybunał Karny sądził ich obywateli. Taka sytuacja nasuwa obawy, że międzynarodowe sądownictwo karne będzie „służyć” słabszym, biedniejszym, przegranym. Wątpliwości wobec wymierzania sprawiedliwości w sferze międzynarodowej wykazuje wiele autorytetów. Henry Kissinger przestrzega wręcz przed „zastąpieniem dyktatury polityków dyktaturą sędziów”²⁸. Często przywoływany jest także przykład generała Augusto Pinocheta, aresztowanego w Wielkiej Brytanii na prośbę hiszpańskiego sędziego, który dążył do osądzenia Pinocheta za zbrodnie popełnione na Hiszpanach w Chile. W 1999 r. brytyjski sąd orzekł, że dowody przeciwko generałowi są wystarczające, aby wydać go Hiszpanii. W sierpniu 2000 r. Najwyższy Sąd Chile wycofał Pinochetowi immunitet, co umożliwiło przeprowadzenie procesu w jego własnym kraju. Po 16 tygodniach pobytu w brytyjskim areszcie Pinochetowi zezwolono na powrót do Chile, gdzie obecnie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne.

Zapewne sądy krajowe są najbardziej kompetentne do osądzania swoich obywateli. Funkcjonują w pewnym kontekście historycznym i mają największe możliwości wpływania na proces pojednania w kraju, zachowanie stabilności i demokracji. Poza Pinochetem także inni przywódcy latynoamerykańscy, jak choćby generał Jorge Videl i admirał Emilio Masser, zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez ojczysty wymiar sprawiedliwości w Argentynie. W Afryce Południowej próbuje się z kolei sądzić osoby odpowiedzialne za naruszanie praw człowieka przed Komisją Prawdy i Pojednania. Bezstronne wymierzanie sprawiedliwości karnej własnym obywatelom, a szczególnie przywódcom, jest miernikiem demokracji i praworządności państw. Jednak w sytuacji gdy państwo nie jest zdolne do przeprowadzenia procesu, międzynarodowy trybunał mógłby odegrać konstruktywną rolę.

W kontekście międzynarodowego sądownictwa karnego nie sposób pominąć kwestii osądzenia kilkuset bojowników zatrzymanych przez Stany Zjednoczone podczas wojny w Afganistanie. Administracja prezydenta Busha odrzuciła możliwość osądzenia ich przed sądem międzynarodowym, a także przed sądami krajowymi, choć takie rozwiązanie byłoby najbardziej wiarygodne, a przede wszystkim odpowiadałoby postanowieniom Konwencji Genewskich i amerykań-

²⁷ Zob. zwłaszcza I. Vincent, *Dawać tu Miloševicia!*, „Forum” nr 28, przedruk z „National Post Online” z 28 czerwca 2001 r.; S. Jenkins, *Czy to ma być nowy ład?*, „Forum” nr 29, przedruk z „The Times” z 4 lipca 2001.

²⁸ H.A. Kissinger, *The Pitfalls of Universal Jurisdiction*, „Foreign Affairs”, lipiec–sierpień 2001.

skiej konstytucji. Zdecydowano zatem, że procesy zostaną przeprowadzone przed wewnętrznymi trybunałami wojskowymi. Tymczasem organizacje pozarządowe wyrażają zastrzeżenia w stosunku do warunków, w jakich przetrzymywani są więźniowie w bazie wojskowej Guantanamo na Kubie, a także wobec zasad, według których mają zostać przeprowadzone procesy.

Amerykane nie chcą przyznać więźniom statusu jeńców wojennych. Określają ich mianem „nielegalnych” lub „bezprawnych kombatantów” czy „zatrzymanych na polu bitwy”²⁹, a także niejednokrotnie sugerują, że więźniowie nie będą traktowani zgodnie z Konwencjami Genewskimi, ponieważ nie odnoszą się one do wojny przeciwko terroryzmowi. Argumentują ponadto, że zatrzymani talibowie nie są żołnierzami oficjalnie uznawanego rządu, stąd nie są jeńcami wojennymi. W ten sposób USA ignorują ważne standardy międzynarodowe, co więcej, postępują wbrew swojej dotychczasowej praktyce³⁰. Zgodnie z art. 5 trzeciej Konwencji Genewskiej, jeśli istnieją wątpliwości, czy zatrzymanym przysługuje status jeńca wojennego, powinien zostać powołany specjalny trybunał, który mógłby podjąć decyzję w tej sprawie. Do tego czasu zatrzymani powinni być traktowani jako jeńcy wojenni³¹.

Stany Zjednoczone usprawiedliwiają swoje postępowanie potrzebą likwidacji siatki terrorystycznej Usamy Ibn Ladina, która dokonała zamachów w Ameryce 11 września 2001 r. Celem jest zapobieżenie podobnym wypadkom w przyszłości. Jednakże w dobie rozwoju międzynarodowej sprawiedliwości karnej odmawianie należnych praw zatrzymanym w Afganistanie stanowi niepokojący precedens.



Za główny cel międzynarodowego sądownictwa karnego najczęściej uznaje się osiągnięcie sprawiedliwości, uniemożliwienie bezkarności sprawców najcięższych zbrodni, pomoc w zakończeniu konfliktów, ułatwienie pojednania między zwaśnionymi stronami, wreszcie odstraszenie potencjalnych zbrodniarzy. Postęp na drodze do sprawiedliwości zawsze będzie się dokonywał z oporami. Praca trybunałów *ad hoc* i perspektywa działalności stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego to niewątpliwie pozytywny krok, zbliżający do celu. Jednocześnie praktyka dowodzi, że ten krok nie jest w pełni satysfakcjonujący. Decydującą rolę wciąż odgrywa wola polityczna państw, zwłaszcza mocarstw, które realizuje własne interesy, nie zawsze chcą kierować się wartościami czy przyjętymi wcześniej zobowiązaniami. Międzynarodowe sądownictwo karne to istotnie „sprawiedliwość w niesprawiedliwości”, która niekoniecznie jest sprawiedliwa.

²⁹ *Background Paper on Geneva Conventions and Persons Held by U.S. Forces*, „Human Rights Watch Press Backgrounder” z 29 stycznia 2002 r.

³⁰ Podczas wojny w Korei w latach 1950–1951 USA traktowały zatrzymanych żołnierzy ChRL jako jeńców wojennych, choć ChRL nie była wówczas państwem uznawanym przez ani przez ONZ, ani przez USA.

³¹ *U.S. Officials Misstate Geneva Convention Requirements*, „Human Rights Watch Letter” z 28 stycznia 2002 r.